

Sygn. akt I NSW 4713/20

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosław Sadowski (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk

SSN Aleksander Stępkowski (sprawozdawca)

w sprawie z protestu wyborczego F.T.

przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora
Generalnego

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 29 lipca 2020 r.

pozostawia protest wyborczy bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

W dniu 15 lipca 2020 r. F.T. wystąpił z protestem wyborczym przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wobec „złamania zakazu agitacji wyborczej przez stację telewizyjną „TV...I””, do jakiego miało dojść ze względu na eksponowanie na antenie tej stacji, na „co najmniej 8 minut i 30 sekund przed zakończeniem ciszy wyborczej napisu <<„D...” 2020>> na koszulce jednego z uczestników wieczoru wyborczego kandydata na urząd prezydenta RP A.D.”. W ocenie protestującego okoliczność ta „mogła wpłynąć na decyzję wyborczą tysięcy wyborców”. Do protestu załączono fotografię ekranu telewizyjnego podczas transmisji wieczoru wyborczego obu kandydatów na Prezydenta RP 12 lipca 2020 r. o godz. 20.51.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Protest przeciwko ważności wyborów prezydenckich ma podstawy konstytucyjne. Zgodnie z art. 129 ust. 2 Konstytucji RP, wyborcy przysługuje prawo zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadach określonych w ustawie. Zasady te określono w art. 82 i art. 83 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (t.j. Dz.U. 2019, poz. 684, dalej: k.wyb.) oraz – w odniesieniu do wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – w przepisach szczególnych art. 321-323 k.wyb.

Zgodnie z art. 82 § 1 k.wyb., przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu: 1) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub 2) naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

Wymagania formalne protestu określono w art. 321 k.wyb. Zgodnie z art. 321 § 3 k.wyb. wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

2. Rozpatrywany w niniejszej sprawie protest wyborczy należało pozostawić bez dalszego biegu ponieważ nie spełnia przytoczonych wyżej wymogów formalnych wynikających z art. 321 § 3 w zw. z art. 82 § 1 pkt 1 i 2 k.wyb.

W treści protestu wyraźnie wskazano, że „dotyczy wyłącznie złamania ciszy wyborczej”, czego dowodem miał być ujawniony przez protestującego moment relacji wieczoru wyborczego w sztabach wyborczych obu kandydatów biorących udział w wyborach Prezydenta RP. W dotychczasowym orzecznictwie wskazywano jednak, że zarzut naruszenia ciszy wyborczej – niezależnie od tego, na czym miałyby polegać takie naruszenie – nie może być podstawą protestu wyborczego (zob. postanowienie SN z 10 czerwca 2015 r., III SW 36/15. Por. także postanowienia SN z: 20 lipca 2010 r., III SW 317/10; 11 czerwca 2015 r.,

III SW 57/15). Zdarzenie to stanowi wykroczenie (art. 498 w zw. z art. 516 k.wyb.). Nie jest więc przestępstwem przeciwko wyborom, ujmowanym w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, którego dopuszczenie się mogłoby – zgodnie z art. 82 § 1 pkt 1 k.wyb. – stanowić jedną z dwóch przewidzianych prawem podstaw protestu wyborczego.

Niezależnie od powyższego należy także zauważyć, że wnoszący protest opiera swój zarzut na bardzo osobliwym rozumieniu pojęcia „agitacja wyborcza”. Stara się bowiem wykazać, że przytoczone przez niego zdarzenie może stanowić przewidziane w Kodeksie wyborczym publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób (art. 105 § 1 k.wyb.). Gdyby w istocie rzeczy tak normowaną działalność można było odnosić wyłącznie do ukazania na ekranie telewizyjnym – w bliżej niesprecyzowanym okresie – postaci ubranej w koszulkę z nazwiskiem danego kandydata, to w podobny sposób – jako przejaw niedozwolonej agitacji wyborczej – należałoby uznawać także wszelkie inne, pozostające w przestrzeni publicznej, wizerunki, napisy czy znaki graficzne przywołujące skojarzenie osób ubiegających się o urząd Prezydenta RP. Takie rozumienie ciszy wyborczej prowadziłoby jednak do wypaczenia samej istoty tej instytucji, która nie ma – co oczywiste – polegać na wyłączeniu dostępu do wszelkich informacji czy obrazów przywołujących na myśl danego kandydata, ale służyć uspokojeniu emocji wywołanych kampanią wyborczą i stworzeniu warunków do podjęcia autonomicznej decyzji wyborczej. Przytaczane w tym kontekście zdarzenie, nie uzasadnia możliwości wystąpienia skutków sugerowanych przez wnoszącego protest. Brak jest przy tym jakichkolwiek dowodów, aby opierając się wyłącznie na autorskich wyliczeniach wnoszącego protest domniemywać zaistnienia okoliczności, które w krótkim czasie mogłyby tak diametralnie – jak wskazano w proteście – zmodyfikować preferencje wyborców i skłonić ich do zmiany pierwotnej decyzji wyborczej. Dostrzega to zresztą sam protestujący uznając, że „nie wiadomo, na kogo te osoby oddały głos w rzeczywistości”. Tego nie jest w stanie stwierdzić również Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu, a tym samym nie ma także możliwości dokonania oceny tak ujmowanych zastrzeżeń wnoszącego protest.

Z powyższych względów, działając na podstawie art. 322 § 1 k.wyb.,
Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.